

Pracownik KOSZALIŃSKI

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie 1)

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 281 (552) KOSZALIN, PIĄTEK 13 PAŹDZIERNIKA 1950 r. ROK II

„Zapewniam Was, że Związek Radziecki zrobi wszystko możliwe, aby przyspieszyć rozgromienie naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, wzmocnić polsko-radziecką przyjaźń i ze wszystkich sił pomóc wskrzeszeniu silnej i niepodległej Polski. Życzę Wam powodzenia w Waszej pracy.”

(Z pisma Stalina do żołnierzy I Dywizji z 17 czerwca 1943 r.)



Ludowe Wojsko Polskie stoi nieugięte na straży pokoju, niepodległości i budownictwa socjalistycznego naszej Ojczyzny

Rozkaz Nr 62 M.O.N.

Warszawa, dn. 12. 10. 1950 r.
SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś po raz pierwszy — dzień Wojska Polskiego.

Obchodzimy dzień ten w siódmą rocznicę bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew scementowała nierozzerwalne braterstwo broni i braterstwo idei Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Sławna i pełna chwały jest droga bojowa Ludowego Wojska Polskiego. Zbudowane przez najlepszych synów klasy robotniczej, rozwijało się i krzepło Wojsko Polskie, jako wojsko robotniczo-chłopskie, jako wojsko narodu polskiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiste Generalissimusa Stalina.

Walcząc u boku potężnej armii Kraju Socjalizmu, Woj-

sko Polskie brało udział w wyzwoleniu naszej ziemi ojczystej, w wytyczaniu nowych, sprawiedliwych granic Ojczyzny, w ostatecznym rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego. Pod Lenino i Warszawą, na Bugu i Wiśle, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i pod Berlinem wstawił się żołnierz polski ofiarą i zwycięską walką o wolność Ojczyzny, o Polskę Ludową.

Siłę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Siłę niezwalczoną dawała mu braterstwo broni i niezwykłą Armią Radziecką — armią wyzwolenia na radów. Siłę niezwalczoną dawała Wojsku Polskiemu wodząca się z ludu kadra oficerska, nierozzerwalnie związana z masami pracującymi w Polsce.

Dzień Wojska Polskiego wyraża idealne symbole czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego wyraża idee, które przyswiewcały żołnierzom w walce o Polskę Ludową, ideę niezłomnej wierności sprawie państwa polskiego i wiecznego braterstwa z Armią Radziecką.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w sytuacji, kiedy pod wodzą wielkiego

Stalina, naród radziecki wznosił wspaniałą budowlę komunizmu, wytyczając całej ludzkości drogę ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, masy ludowe naszego kraju realizują wielki Plan 6-letni, budując lepszą przyszłość narodu, wznosząc fundamenty socjalizmu w Polsce. Rosną siły socjalizmu i w innych krajach demokracji ludowej, rosną na całym świecie i zwiierają się wokół Związku Radzieckiego siły mas ludowych walczących o pokój. Przeciwko zbrodniczemu najazdowi imperialistów amerykańskich na Koreę, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko planom rozpętania nowej wojny światowej mobilizuje

swoje siły i wzmaga walkę potężny front pokoju. Siły te, którym przewodzą gigantyca potęga Związku Radzieckiego, są niewyczerpane i pokrzyżują plany napastników imperialistycznych.

Dzień Wojska Polskiego — jest przeglądem naszych sił zbrojnych, które nieugięte stoją na straży pokoju, na straży niepodległości naszej Ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

W dniu Wojska Polskiego pozdrawiam Was i życzę dalszych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu politycznym w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej.

kiej i przodująca stalinowską naukę wojenną. Dla uczczenia dnia Wojska Polskiego

ROZKAZUJĘ:

odać w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października o godz. 19.00.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż niepodległości naszej Ojczyzny i budownictwa socjalistycznego!

Niech żyje nierozzerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką!

Niech żyje wódz światowego frontu pokoju, przyjaciel narodu polskiego — wielki Stalin!

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

(—) BOLESŁAW BIERUT

Minister Obrony Narodowej

(—) KONSTANTY

ROKOSSOWSKI

Marszałek Polski

Jerzy Putrament

List do Stalina

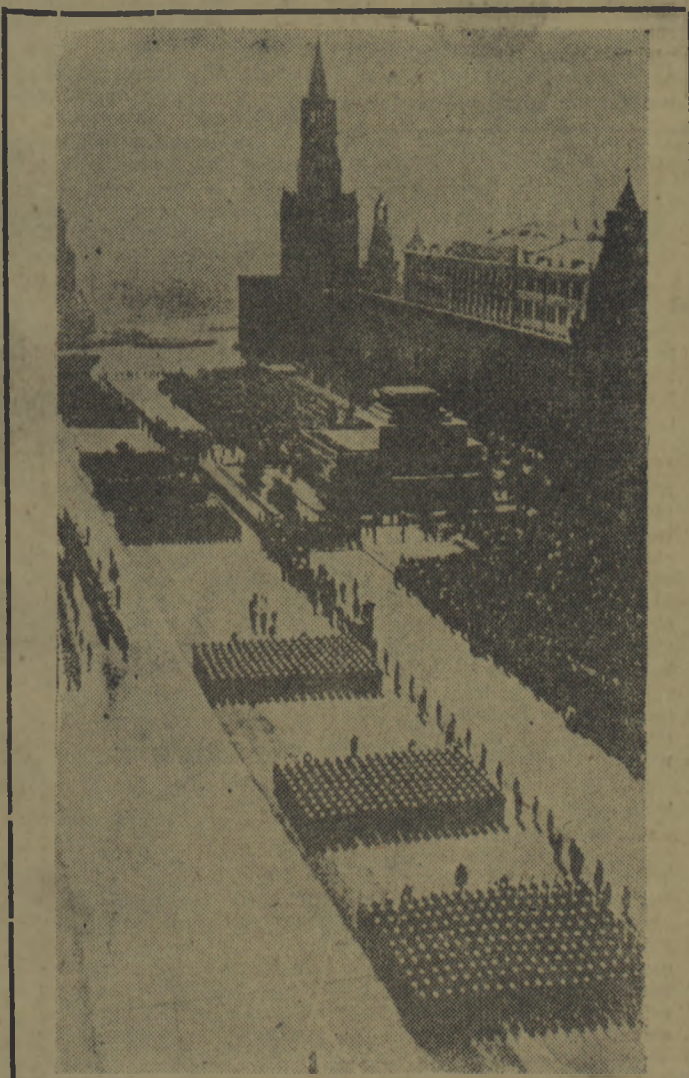
Jeszcze w oczy nam lyskał
artyleryjski łomot,
jeszcze w pożaru w miastach
mur rozpalony nie ostygł,
jużemy rumowiska
bili szpadlem i łomem,
poła plewili z chwastów,
ramieniem dzwigali mosty.

Twoja to dłoń na mapie,
z Bugu przez Wisłę, na Szczecin,
kreśliła czerwone strzały,
którymi wolność nadejście.
Twój to nam kraj dał najpierw:
sny niezmacone dziełom,
sądom rumieniec dojrzale,
połogom zielone ognie.

Ten wyklął nas i potępił,
tamten bomba zagrażał,
noca w płecy zza węgla
strzelał obcy najmita.
My, zacisnąwszy zęby,
pot ocierając z twarzy,
rabaliśmy bryły węgla,
po minach żeliśmy żyto.

Twoje dały nam słowa
drogę i wiarę w siebie.
Twój naród pokazał, jak niać
kraj w ręce twarde i proste.
Umlemy serca hartować,
słabość uczymy się łamać,
robotnik domy buduje,
robotnik zbuduje Polskę.

Im własną niemocą maleć,
nam w trudzie i bólu rosnać.
Ziemia rozdarta na dwie
czyją przyszłość ogłasza?
Patrzmy śmiejąc i dalej
w twarz nadehczącym wlosnom.
Wielkie jest życie. Twoje
zwycięstwo i nasze.



Uroczysta defilada wojsk moskiewskiego garnizonu, która odbyła się 7 listopada 1945 r. na Czerwonym Placu w Moskwie z okazji zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami



Dniem Wojska Polskiego uznana została rocznica bitwy pod Lenino. Dzień Wojska Polskiego będzie przeglądem rosnącej wciąż siły naszej Ludowej Armii, która w sojuszu z niezwykłą Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej nięgięte stoi na straży niepodległości, pokoju i socjalistycznego budownictwa.

Na zdjęciu: chorąży pułku Kościuszkowskiego, przodujący podoficer zawodowy, st. sierż. Krzywonos Bronisław, który brał udział w bitwie pod Lenino. Za dobrą pracę jest on wielokrotnie nagrodzony i odznaczony.

Niech żyje Wojsko Polskie - straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa!

Zasada jednomyślności jest fundamentem ONZ

Min. Wyszyński demaskuje istotny cel tzw. rezolucji 7 państw zmierzającej do rozbitcia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W Komisji Politycznej toczą się w dalszym ciągu obrady nad punktem porządku dziennego noszącym nazwę „Wspólne działania na korzyść pokoju”.

Delegat australijski poparł trzy punkty tzw. rezolucji 7 państw, dotyczące nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia, utworzenia komisji obserwatorów oraz utworzenia w ramach sił zbrojnych każdego z państw należących do ONZ specjalnych oddziałów wojskowych, które mogłyby być wykorzystane w charakterze sił zbrojnych ONZ.

Delegat Brazylii usiłował do wieść, że obowiązująca obecnie procedura pracy Rady Bezpieczeństwa jest nieodpowiednia i wymaga poprawy.

Oświadczenie mfn. Wyszyńskiego

Następnie zabral głos przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszyński.

Stwierdził on, że obowiązkiem każdego państwa jest przyczynienie się do tego, by ocalić ludzkość przed potwornościami wojny.

Setki milionów ludzi na całym świecie — powiedział Wyszyński — domagają się zwołania pokoju. Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie od pierwszych dni swego istnienia politykę pokojową i co roku składa w ONZ propozycje, mające na celu utrwalenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Walka o pokój — powiedział delegat radziecki — nie jest łatwa, trzeba jednak przewidywać wszystkie przeszkody. Autorzy rezolucji siedmiu państw są najwidośniejszymi, że określili charakter przeszkód piętających się na drodze do pokoju i że znaleźli sposoby usunięcia tych przeszkód.

Acheson w swym przemówieniu z 20 września twierdził, że znalazł odpowiedź w pierwszej sprawie, a Dulles w dniu 9 października usiłował odpowiedzieć w drugiej sprawie dotyczącej usunięcia przeszkód na drodze do pokoju.

Zasadniczo błędny pp. Achesona i Dullesa

Czy obie odpowiedzi nie zawierają błędów w samym założeniu? — zapytał Wyszyński. Tak na przykład Acheson w przemówieniu z 20 września twierdził, że rząd radziecki stwarza rzekomo przeszkody na drodze do utrwalenia pokoju. Jeżeli autorzy propozycji amerykańskiej rozpowszechniają w wiadomych celach zmyślane pogłoski, o rzekomej agresywnej polityce Związku Radzieckiego, to należy im przypomnieć oświadczenie, złożone przez Józefa Stalina w 1946 r.

Stalin oświadczył wówczas w rozmowie z dziennikarzem amerykańskim Royem Howardem, że Związek Radziecki nie będzie dążył do narzucenia przemocy swemu ustrojowi, ponie-

waż sprawa jakiegokolwiek zmian społecznych i politycznych jest sprawą wewnętrzną każdego narodu, a pomysł eksportu rewolucji jest nonsensem.

Wyszyński wskazał, że Dulles wystąpił w obronie propozycji amerykańskiej twierdząc, że zmierzają one rzekomo do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej zdolności do odparcia agresji.

Jednak w istocie rzeczy rezolucja siedmiu państw zmierzająca do osłabienia Rady Bezpieczeństwa, do ograniczenia jej kompetencji i do przekreślenia jej zasadniczego obowiązku, polegającego na zabezpieczeniu pokoju.

Gdzie tkwi źródło trudności w pracy ONZ

Trudności, na jakie napotyka ONZ w swej pracy — powiedział Wyszyński — powstały nie w wyniku istnienia zasady jednomyślności, lecz w wyniku tego, że propozycje zmierzające do utrwalenia pokoju były paraliżowane przez blok amerykańsko-brytyjski, usiłujący narzucić decyzje odpowiadające jego własnym interesom i interesom monopolu amerykańskich. Stany Zjednoczone nie korzystały z prawa „weta” dlatego, że w Radzie Bezpieczeństwa dysponują one większą, która działa ściśle w myśl ich instrukcji. Większość ta sprzeciwiała się przyjęciu nowych członków do ONZ, zatwierdzeniu propozycji, mających na celu rozszerzenie problemu energii atomowej i odrzuceniu propozycji w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Operując tą większością, blok amerykańsko-brytyjski usiłował narzucić swe własne plany i wnioski, ignorując mniejszość i ignorując uzgodnione decyzje. Jeżeli Rada Bezpieczeństwa nie jest zdolna do skutecznego działania, to powodem tego jest stanowisko bloku amerykańsko-brytyjskiego, który dysponując większością, nie szuka porozumienia i usiłuje narzucić Narodom Zjednoczonym swą wolę w interesie jednego lub dwóch państw.

Zasada jednomyślności — fundamentem ONZ

Odpowiadając na wywody Dullesa, w których atakował on zasadę jednomyślności, Wyszyński stwierdził, że podstawą Organizacji Narodów Zjednoczonych jest zasada, że każde państwo ma prawo do wyrażenia swego stanowiska i innych członków organizacji, a nie uciska się do dyktatu.

Zasada jednomyślności jest fundamentem Organizacji Narodów Zjednoczonych — powiedział Wyszyński.

Wyszyński stwierdził w konkluzji, że każda próba nadania Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych uprawnień należących wyłącznie do Rady Bezpieczeństwa, będzie stanowiła wyraźne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i może pociągnąć za sobą najbardziej opłakane skutki dla sprawy pokoju.

Stanowisko delegacji radzieckiej wobec propozycji USA i sześciu innych państw

Przechodząc do omówienia konkretnych punktów propozycji amerykańskiej, Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka nie opowiada przeciwko punktowi „a”, przewidującemu zwołanie specjalnych sesji Zgromadzenia. Delegacja radziecka nie może jednak zgodzić się z tym, by siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa mogło zwoływać specjalną sesję Zgromadzenia i domaga się, by sesje były zwoływane zgodnie z postanowieniami Karty ONZ. Wyszyński wypowie-

dział się także przeciwko absurdalnemu wnioskowi, by sesja nadzwyczajna była zwoływana w przeciągu 24 godzin. Delegat radziecki podkreślił, że w tych warunkach delegaci nie będą mieli czasu, by zapoznać się ze sprawami, które będą omawiane na sesji i zaproponował, by termin zwołania został przedłużony do dwóch tygodni.

Jeśli chodzi o punkt „b”, przewidujący utworzenie tzw. „komisji obserwatorów” dla utrzymania pokoju, w skład której miałyby wejść od 9 do 14 członków, Wyszyński oświadczył, że Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych może utworzyć tego rodzaju komisję, lecz komisja nie może stać narzędziem jednego lub dwóch państw.

Następnie Wyszyński zdemaskował jako jawnie sprzeczące z Kartą punkt „c” projektu rezolucji. Punkt ten przewiduje, że członkowie ONZ powinni zorganizować specjalne oddziały wojskowe mogące „być natychmiast wykorzystane jako oddziały Narodów Zjednoczonych w myśl zaleceń Rady Bezpie-

Przygotowania do obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). „Pomoc ZSRR, przykład ZSRR, przyjaźń z ZSRR — gwarancją wykonania naszego Planu 5-letniego” — oto naczelną hasło „Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, który w roku bież. rozpocznie się w kraju 7 listopada, w 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Rozpoczęły się już przygotowania do obchodu „Miesiąca”. Powstają komitety obchodu, w skład których wchodzi przedstawiciele masowych organizacji politycznych i społecznych. Niektóre komitety już rozpracowały plan akcji.

Nadchodzące wiadomości świadczą o wielkim entuzjzmie, z jakim społeczeństwo przygotowuje się do tradycyjnego już „Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

Wracam do Polski Ludowej

by pracować dla sprawy pokoju i rozwoju nauki

— mówi prof. Leopold Infeld w wywiadzie udzielonym pismu „Ce Soir”

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że będąc w drodze do Warszawy prof. Infeld udzielił dziennikowi „Ce Soir” wywiadu, w którym potwierdził swe postanowienie zamieszkania na stałe w Polsce i omówił krótko swe plany na przyszłość.

Prof. Infeld — pisze sprawozdawca „Ce Soir” Michel Rouze — należy do grupy uczonych o sławie światowej, których autorzytet w dziedzinie fizyki teoretycznej jest powszechnie uznawany.

Stale tęskniłem za Polską — mówi profesor — a zwłaszcza podczas wojny. Nie mogłem pogodzić się z myślą, że podczas gdy moi rodacy walczyli, narażając się na najgorsze niebezpieczeństwo, — ja znajdowałem się w zacisznej Kanadzie.

W początkach 1949 r. spędziłem na zaproszenie Rządu Polskiego kilka tygodni w Polsce i wygłosiłem szereg odczytów. Odczyty wygłaszałem również w innych krajach Europy. Stwierdziłem zwłaszcza, że to co widziałem w nowej Polsce wywarło na mnie głębokie wrażenie.

Oszczercy chcieli dowieść, że prof. Infeld jest „człowie-

czeństwa lub Zgromadzenia Ogólnego”.

Propozycja ta — powiedział Wyszyński — ma na celu pozbawienie Rady Bezpieczeństwa jej zasadniczych uprawnień. W myśl postanowienia Karty ONZ, Rada Bezpieczeństwa ponosi odpowiedzialność za zachowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Odpowiadając na wywody Dullesa, że Zgromadzenie Ogólne nie będzie „wydawać rozkazów”, lecz będzie „ogłaszać zalecenia” w sprawie działań wojennych, — Wyszyński wskazał, że sam Dulles i inni autorzy rezolucji przyznali, iż tego rodzaju „zalecenie” jest równoznaczne z „rozkazem”.

Delegat radziecki podkreślił, że żaden z artykułów Karty ONZ nie przewiduje, by Zgromadzenie Ogólne miało prawo wydawania rozkazów w sprawie użycia sił zbrojnych. Propozycje zawarte w punkcie „c” projektu rezolucji pozostają w jawnej sprzeczności z Kartą ONZ.

Związek Radziecki — powiedział Wyszyński — wypowiedział się przeciwko utworzeniu sił zbrojnych, przewidzianych w projekcie rezolucji, ponieważ oznaczało by to wkrócenie w zasięg kompetencji, które należą wyłącznie do Rady Bezpieczeństwa.

Dalej Wyszyński zaznaczył, że pkt. „d” projektu rezolucji proponujący utworzenie „komitetu akcji zbiorowych”, także pozostaje w sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ, ponieważ ten projektowany komitet miałby za zadanie zbieranie informacji o charakterze wojskowym i tym samym wkraczałby w kompetencje Rady Bezpieczeństwa, do której obowiązków należy utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Rada Bezpieczeństwa — oświadczył Wyszyński — powinna natychmiast przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu wprowadzenia w życie artykułów Karty, przewidujących utworzenie i działanie „komisji sztabu wojskowego”. Rada Bezpieczeństwa powinna pozyczyć odpowiednie kroki w celu usunięcia przeszkód, jakie wywołują się w tej sprawie.

Po przemówieniu Wyszyńskiego posiedzenie komisji politycznej zostało zamknięte, a następnie posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 11 października.

Dekret z dnia 7. X. 1950

o ustanowieniu dnia 12 października Dniem Wojska Polskiego

NA PODSTAWIE ART. 4 USTAWY KONSTITUCYJNEJ Z DNIA 19 LUTEGO 1947 R. O USTROJU I ZAKRESIE DZIAŁANIA NAJWYŻSZYCH ORGANÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I USTAWY Z DNIA 21 LIPCA 1950 R. O UPRAWNIENIACH RZĄDU DO WYDAWANIA DEKRETÓW Z MOCĄ USTAWY (DZ. U. R. P. NR 28, POZ. 271) — RADA MINISTRÓW POSTANAWIA, A RADA PAŃSTWA ZATWIERDZA, CO NASTĘPUJE:

CELEM zaimplementowania ścisłego związku narodu polskiego z jego siłami zbrojnymi, które stoją na straży niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i ustroju demokracji ludowej,

CELEM zadokumentowania znaczenia sił zbrojnych dla zabezpieczenia pokojowej i twórczej pracy narodu polskiego nad rozkwitem kraju i budową Polski Socjalistycznej,

w uznaniu dla bohaterstwa Ludowego Wojska Polskiego, które na szlaku bitewnym od Lenina poprzez Warszawę aż do Berlina zwycięsko walczyło z najeźdźcą hitlerowskim u boku sławnej Armii Radzieckiej i przyczyniło się do wyzwolenia Ojczyzny i Jej odrodzenia, dla uświęcenia braterstwa broni i wieczystej przyjaźni

między siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej a bohaterką Armią Radziecką, ostatek pokoju i socjalizmu, dla upamiętnienia bitwy pod Lenino, w której powstała Ludowe Wojsko Polskie, w dniu 12 października 1943 roku, torując sobie drogę do kraju, odniosło zwycięstwo w pierwszej bitwie nad najeźdźcą faszystowskim,

Stanowi się:

Art. 1. — Dzień 12 października jest Dniem Wojska Polskiego.

Art. 2. — Wykonanie dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 3. — Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) BOLESŁAW BIERUT

Prezes Rady Ministrów

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Doniosłe oświadczenie rządu Chin Ludowych w sprawie prób USA rozszerzenia wojny koreańskiej

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, ministerstwo spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej ogłosiło we wtorek oświadczenie w sprawie rezolucji w kwestii koreańskiej uchwalonej 7 października, w rezultacie manewrów Stanów Zjednoczonych, przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych.

Naród chiński zdecydowanie opowiada przeciwko bezprawnej „rezolucji” o rozszerzeniu wojny agresywnej przeciwko Korei, „rezolucji” uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w rezultacie manipulacji Stanów Zjednoczonych.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej niejednokrotnie oświadczał, iż kwestia koreańska może i powinna być rozwiązana w drodze pokojowej. Propozycja Związku Radzieckiego i czterech innych państw jest jedyną rozsądną i sprawliwą propozycją, z której pomocą można w drodze pokojowej

rozwiązać kwestię koreańską oraz zagwarantować niepodległość, zjednoczenie i demokrację Korei.

Naród chiński w całej pełni popiera propozycje Związku Radzieckiego i oświadcza, że propozycja ta jest jedynym praktycznym sposobem pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Amerkańska wojna agresywna w Korei — czytamy dalej w oświadczeniu chińskie go MSZ — była od samego początku poważną groźbą dla bezpieczeństwa Chin. Amerkańskie siły agresywne w Korei kilkakrotnie naruszały granice powietrzne Chin, ostrzeliwały i bombardowały ludność chińską, naruszały prawa żeglugi chińskiej na pełnym morzu, siłą rewidując statki chińskie. O tych próbach rozszerzenia wojny na wschodzie wszystkim wiadomo.

W chwili obecnej, gdy Amerykanie usiłują przy pomocy znacznych sił przekroczyć 38 równoleżnik, naród chiński nie może pozostać obojętny w związku z sytuacją, która powstała w wyniku wtargnięcia Stanów Zjednoczonych i ich wspólników do Korei, w związku z groźbą rozszerzenia się wojny. Premier Czou En-lai oświadczył: „Naród chiński gorąco miluje pokój, ale gwoli obrony pokoju nigdy nie będzie się obawiał udzielić odpowiadającej pomocy”.

Naród chiński energicznie występuje w obronie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, przeciwko rozszerzeniu wojny koreańskiej przez Amerykę i jej wspólników. Naród chiński zdecydowanie stoi na stanowisku, że agresorzy powinni odpowiadać za wszystkie następstwa, wywołujące z ich zacieklonych prób rozszerzenia agresji.

Kary śmierci zażądał prokurator w procesie szpiegów z głównej komendy WIN

W piątym dniu procesu głównej komendy WIN, przemawiał prokurator i obrońcy, po czym sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonym i odczytał rozprawę do dnia 14 bm., kiedy ogłoszony zostanie wyrok.

W konkluzji swego przemówienia, prokurator zażądał kary śmierci dla osk. esk.: Ciepińskiego, Lazarowicza, Chmiela, Dzięcia, Kawałca, Kubika, Rzepki i Batoro oraz kary dożywotniego i dłu gotelnego więzienia dla osk. esk.: Czarneckiej i Michałowskiej.

(Obszerne sprawozdanie z 5 dnia rozprawy podamy w numerze jutrzejszym).

Gen. bryg. Piotr Jaroszewicz wiceminister obrony narodowej

W DNIU WOJSKA POLSKIEGO

12 PAŹDZIERNIKA 1943 roku na ziemiach bratniej Białorusi Radzieckiej żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej stoczyli pierwszą zwycięską bitwę z hordami faszystowsko-imperialistycznych najęźdźców hitlerowskich. Rozpoczął się pod białoruską wsią Lenino najwspanialszy i nieznanany dotychczas w dziejach Wojska Polskiego zwycięski szlak bojowy ludowego żołnierza. U boku Armii Radzieckiej, przy jej pomocy, za jej przykładem, w nierozdzielnym braterstwie broni, szedł od tam żołnierz polski od zwycięstwa do zwycięstwa poprzez Białoruś, Ukrainę, Bug, Lublin, Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Odrę i Nyse do Berlina, Łaby i Drezna, wnosząc zaszczytny, historyczny wkład naszego narodu w wojnę wyzwoleniczą o ostateczną rozprawienie dziczy faszystowskiej, o nową, socjalistyczną Ojczyznę.

Ze słuszną i głęboko uzasadnioną nieufnością i nienawiścią odnosiła się klasa robotnicza i masy pracujące do sarnacyjnego oficerstwa, widząc w nim główną ostateczną przyczynę faszystowskiego, przemocy i gwałtu nad własnym narodem.

Szary żołnierz przedwrześniowego wojska, syn robotnika i chłopca, nie mógł decydować o obliczu wojska. Traktowano go bowiem jako ślepe, powolne narzędzie, zahukiwano i oszalałano pruskim i austriackim drylem, poniżano jego ludzką godność, zaśmiecano i wypaczano świadomość.

Fakt powstania regularnych polskich jednostek wojskowych w ZSRR i Gwardii Ludowej w kraju powitały masy pracujące naszego narodu z uznaniem i radością.

Po 5 miesiącach szkolenia w bitwie pod Lenino — I Dywizja pokazała się jako dośkona napa jednostka bojowa, zwarła moralnie i ideologicznie.

Jeśli pod Lenino już nowy, naprawdę ludowy żołnierz, świadomie bił się z faszystycznym o Polskę sprawiedliwej społeczności — stało się to dlatego, że w oparciu o ideologiczny wysiłek komunistów polskich — organizatorów i wychowawców I Dywizji jak tow. tow. Hilary Minc, Roman Zambrowski, Wanda Wasilewska, Edward Ochab, Stanisław Radkiewicz i wielu, wielu innych, w oparciu o pomoc radzieckich ludzi — wybitnych oficerów i generałów założono w I Dywizji nowe podwaliny moralno-polityczne, zrealizowano jedność moralno-polityczną żołnierza i oficera, połączono wolnego żołnierza do godności pełnoprawnego człowieka i obywatela, a dyscyplinę wojskową oparło na głębokiej świadomości politycznej i obywatelskiej.

Ze szczera radością i głębokim uznaniem powitał cały nasz naród decyzję Rządu, Rady Państwa i Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu rocznicy historycznej bitwy pod Lenino — Dniem Wojska Polskiego.

Radość i uznanie całego narodu wypływa przede wszystkim stąd, że bitwa pod Lenino symbolizuje w świadomości każdego naszego obywatela najważniejsze i najdroższe praw

dy naszej ludowej rzeczywistości.

Oznacza nierozdzielny sojusz i braterstwo Ludowego Wojska Polskiego z Armią Radziecką, umocnienie i pogłębienie przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim, która stanowi źródło i opokę naszej niepodległości i budownictwa socjalistycznego.

Oznacza istotną, prawdziwą ludowość naszego wojska, które jest krwią z krwi i kością z kości, ukochanym i wiernym dzieckiem całego naszego narodu. Stoi ono wiernie na straży socjalistycznego budownictwa i pokoju, dźwignięte i odrodzone przez klasę robotniczą, przez jej rewolucyjną partię, przez najwspanialszych, najlepszych synów narodu — komunistów polskich — którzy w pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej w ZSRR i w szeregach Gwardii Ludowej pod okupacją faszystowską w kraju, ofiarnie i wytrwale zakładali fundamenty Ludowego Wojska — nowej ludowej Rzeczypospolitej.

Oznacza zdecydowane, antykapitalistyczne, antyimperialistyczne oblicze naszego wojska i naszego żołnierza. Na wzór i podobieństwo żołnierza radzieckiego kocha on wolność własnego narodu i wszystkich innych demokratycznych narodów. Jednocześnie głęboko nienawidzi on imperializm, znając dokładnie prawdziwe, wilcze i zbrojeckie jego oblicze.

W DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO dokonamy przeglądu naszego dorobku na odcinku budownictwa rosnących nieustannie sił Ludowego Wojska. U boku Armii Radzieckiej, głównej i niezłomnej zapory antyimperialistycznej, wraz z siłami zbrojnymi krajów demokracji ludowej, stoi ono czujnie na straży budownictwa fundamentów socjalizmu w Ojczyźnie i pokoju na świecie, zagrożonego przez zbrodnicze klki imperialistycznych podżegaczy* wojennych z USA i ich żoldackich najmitów.

Klasa robotnicza, pracujące chłopstwo, nasza inteligencja pracująca, cały nasz naród z manifestuje w tym dniu swą miłość i zaufanie do Ludowego Wojska Polskiego — nierozdzielnej jedności naszego wojska z ludem pracującym.

W Dniu Wojska Polskiego cały nasz naród i wszyscy żołnierze z manifestują zgodnie gorącą miłość, wierność i wdzięczność Armii Radzieckiej. Na zawsze złączyło nas z Armią Radziecką braterstwo broni w walce z faszystami i krzepnąca więź ideologiczna na bazie zwycięskiej nauki marksizmu-leninizmu. Jak najlepsza matka pomogła nam Armii Radzieckiej dźwignąć w najcięższym okresie wojny i niewoli naszego narodu — zręby Ludowego Wojska nadal pomaga mu troskliwie, życzyliwie śledzi rozwój i rozkwit Wojska Polskiego w dobre pokoju.

Z manifestujemy naszą serdeczną wdzięczność ludziom radzieckim — dzielnym stalinowskim żołnierzom, podoficerom, oficerom i generałom, najlepszym przyjacielom, bez których nie zbudowałibyśmy zrębów Odrodzonego Wojska Ludowego.

Najgorętszą wdzięczność naród nasz i nasi żołnierze złożą w Dniu Wojska Polskiego Wielkiej WKP(b) i Generalissimosowi STALINOWI, najdroższemu nauczycielowi, najukochańszemu opiekunowi i najszczerzszemu przyjacielowi naszego ludu, państwa i wojska. Jego to rozkaz bowiem powołał do życia w maju 1943 roku pierwszą regularną jednostkę Ludowego Wojska, I Dywizję Kościuszkowską.

Odrodzone, Ludowe Wojsko nasze w Dniu Wojska Polskiego postawi przed sobą dalsze zadania w pracy i walce o umocnienie ideologiczne i bojowe.

W oparciu o organizację partyjną i ZMP-owską, o przodownictwo towarzyszy partyjnych i ZMP-powców będziemy walczyć o wysoki poziom ideologiczny naszego żołnierza, o głęboką pracę ideologiczną wychowawczą wśród naszej młodzieży, ludowej kadry oficerów i podoficerów. Będziemy zgłębiać wiedzę marksistowsko-leninowską i stalinowską naukę wojenną.

Będziemy na każdym kroku zaszczepiać naszemu wojsku doświadczenia bojowe Armii Radzieckiej i na Armię Radziecką wskazywać będziemy naszemu żołnierzowi, jako na niezawodny, nieościgniony wzór. Na takiej bazie budować będziemy świadomą, socjalistyczną, żelazną dyscyplinę wojskową i wysoki stan moralny naszego wojska.

Będziemy pogłębiać więź, łączącą Wojsko Polskie z klasą robotniczą i masami ludowymi, będziemy sposobili naszego żołnierza do czynnego udziału w walce klasowej o postęp i socjalizm w mieście i na wsi, będziemy zaostrzali jego czujność rewolucyjną i bezkompromisowość w walce z wewnętrznym i zewnętrznym wrogiem imperialistycznym. Nauczymy naszego żołnierza głęboko kochać swoją Ojczyznę, Związek Radziecki, wszystkie kraje i narody wolności i postępu — i jak nienawidzić przemocę imperialistycznej, jak nienawidzi jej żołnierz radziecki.

Będziemy podnosili poziom wyszkolenia bojowego wojska, znajomość wspaniałej radzieckiej techniki wojennej, broni i sprzętu, najlepszej broni i techniki świata, wypróbowanej zwycięsko na pancernym grzbiecie faszystów. Będziemy uczyli naszego młodego żołnierza tak walczyć bronią, sprzętem i techniką, wiernie i niezawodnie, jak walczył żołnierz radziecki.

Będziemy wpajali naszemu żołnierzowi najlepsze tradycje zbrojnych walk rewolucyjnych i wyzwoleniczych naszego narodu. Będziemy wychowywali go na wzorach rewolucyjnych bohaterów narodowych jak Tadeusz Kościuszko, Jarosław Dąbrowski, Marian Ruczek, Stefan Kalinowski, Karol Świerczewski i wielu innych.

Będziemy usprawniali zaopatrzenie naszego wojska. Będziemy walczyli o nowy, socjalistyczny stosunek do mienia wojskowego, o oszczędność, ewidencję i porządek. Będziemy starali się zbliżyć gospodarkę naszego wojska do gospodarki Armii Radzieckiej.

Pod przewodnictwem klasy robotniczej i PZPR naród nasz zwycięsko realizuje Plan 6-letni — fundament nowego ustroju socjalistycznego — najlep-

szy wkład naszego narodu w walkę światowych sił postępu i wolności pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o socjalistyczny pokój.

Zgodny wysiłek mas pracujących w budownictwie socjalizmu — ogromne sukcesy w rozwoju ekonomiki, podnoszenie się poziomu ideologicznego i politycznego szerokich mas, sukcesy w walce z wrogiem klasowym, rosnąca na gruncie walki klasowej jedność moralno-polityczna, stanowią trwałą, silną bazę dla rozwoju Ludowego Wojska Polskiego. Po raz pierwszy w historii naszego narodu wojsko uzyskało niezawodne, silne w sensie moralno-politycznym i ekonomicznym zaplecze.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu została zrealizowana jedność wojska i ludu, po raz pierwszy stało się ono wiernym, niezłomnym narzędziem obrony interesów mas pracujących i władzy ludowej wymierzonym przeciwko wszelkim knowanom imperialistów i zakusom na naszą wolność i niepodległość.

Po raz pierwszy w dziejach narodu dzięki zwycięstwu klasy robotniczej i jej partii, na czele wojska, jako najwyższy jego zwierzchnik, stanął najlepszy syn polskiej klasy robotniczej i narodu — wypróbowany bojownik o wolność i sprawiedliwość społeczną, ukochany przez najszersze masy ludu polskiego Prezydent Rzeczypospolitej, towarzysz Bolesław Bierut.

Dumna jest nasza Ojczyzna i nasze Wojsko Ludowe, że na czele Ministerstwa Obrony Narodowej jako Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego stanął Marszałek Konstanty Rokossowski — wybitny uczeń Stalina, syn Wielkiej Rewolucji Październikowej — wychowanek Armii Radzieckiej, pogromca hord faszystowsko-imperialistycznych, chluba radzieckiego i polskiego narodu.

Przed odrodzonym, Ludowym Wojskiem Polskim szeroko zostały otwarte perspektywy i wszelkie możliwości zrealizowania zadań obrony pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

Tych zadań świadomy jest każdy nasz żołnierz podoficer i oficer — te zaszczytne i wielkie zadania uczynimy treścią pierwszego Dnia Wojska Polskiego.

W historycznej bitwie pod Lenino zapoczątkowało się nie gasnące, wieczne braterstwo broni żołnierza polskiego i Armii Radzieckiej. Trwa ono wiernie i płonie coraz jaśniejszym, gorętszym ogniem w sercu każdego żołnierza Ludowego Wojska Polskiego.

W słońcu tego braterstwa w jego wspaniałej atmosferze wychowawczej, przepojonej do głębi nauką i teorią marksizmu-leninizmu — wzbogaconej geniuszem Stalina, hartuje się ideologicznie i krzepnie bojowo nasze wojsko.

W nierozdzielnym braterstwie ideologii i broni z Armią Radziecką, w oparciu o pomoc i przykład Armii Radzieckiej, Ludowe Wojsko Polskie chlubnie wypełni wobec narodu, rządu i partii swój zaszczytny obowiązek obrony wolności, niepodległości i pokoju — przed zamachami zdradziecznych podżegaczy i grabieżców imperialistycznych.

„Wojsko Polskie, organ władzy ludu pracującego, stoi na straży pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa naszego kraju, na straży historycznych zwycięstw, o które walczyły i ginęły pokolenia rewolucyjnych robotników“

(Z rozkazu 1-majowego Ministra Obrony Narodowej marsz. Rokossowskiego)



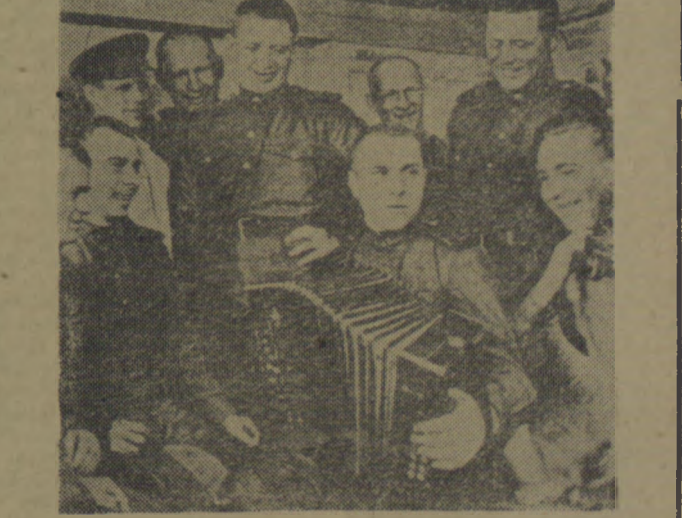
12 października mija rocznica historycznej bitwy pod Lenino, w której wzięły udział oddziały I. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. W bitwie pod Lenino, wspólnie przelana krew żołnierzy radzieckich i polskich, scementowała wieczną przyjaźń i braterstwo broni polsko-radzieckiej. Na zdjęciu: żołnierze I. Dywizji na pozycji wyjściowej do szturmu pod Lenino.



Zdjęcie z 1945 r.: żołnierze radzieccy i polscy czolgiciej pod Lenino.



Na zdjęciu: szkolenie w jednostce kościuszkowskiej. Przewodząca drużyna kpr. Jeżyckiego Czesława (z prawej), przy opisywaniu CKM.



Żołnierze radzieccy w świetlicach spędzają czas nie tylko na nauce, ale również na miłej zabawie.

!...nasze Wojsko Ludowe u boku bohaterkiej Armii Radzieckiej i wspólnie z armiami państw demokracji ludowej stoi na straży pokoju przed zakusami amerykańskich podżegaczy wojennych

(Z rozkazu Ministra Obrony Narodowej)

Dzielono się z nami sercem jak chlebem

Kiedy w ostatnich dniach września spotkałem na ulicach Łucka radzieckich żołnierzy — zrozumiałem, że tylko oni zdolni są pokonać faszystów hitlerowskich. Od pierwszych dni naszego pobytu w ZSRR, radzieccy ludzie okazali nam serce, okazali nam pomoc, jaką zdolni są okazać tylko ci, których cechuje głęboki proletariacki internacjonalizm.

Obywatele radzieckiej republiki maryjskiej, dzieliłi z nami troskę o naszych bliskich, których pozostawiliśmy pod hitlerowskim jarzmem. A kiedy w 1943 r., Rząd Radziecki zadośćuczynił prośbie Związku Patriotów Polskich w sprawie utworzenia armii polskiej w ZSRR — obywatele maryjskiej republiki gorąco życzyli, znajdującym się w ich republice Polakom szybkiego rozgromienia faszystów.

Pierwsza broń! Wspaniała radziecka broń! Wielu z nas miało lzy wzruszenia w oczach, kiedy po raz pierwszy brało ją do ręki z rąk radzieckich towarzyszy. Wszyscy zrozumieli, że od tej chwili rozpoczynamy przy boku Armii Radzieckiej nasz zwycięski marsz „warszawską szosą” do domu. Nie szczydziłiśmy sił w nauce, której udzielali nam radzieccy oficerowie — instruktorzy. Pragnęliśmy już w okresie szkolenia, odwdzięczyć się radzieckim ludziom — za broń, za te ciepłe kocy, za pościel i no we umundurowanie, których tak potrzeba było na froncie. Pragnęliśmy odwdzięczyć się za możliwość blić się przy boku nieszwycięzonej Armii Radzieckiej. Radzieccy oficerowie, którzy nas uczyli, traktowali każdego żołnierza indywidualnie. Do oficera radzieckiego można było się zwracać z każdą najdrobniejszą sprawą i każda z nich znajdowała rozwiązanie.

Nie tylko oficerowie-instruktorzy okazali nam pomoc w każdym wypadku. Znlsz-

czona, udręczona przez hitlerowców ludność Białorusi przyjmowała nas na każdym postoju z otwartym sercem. Pamiętam nawpół spaloną wioskę pod Smoleńskiem. Przyszliśmy na postój zziębnięci i wygłodniiali. Jak to na froncie. I wnet, w tej spalonej wiosce, znalazł się dla nas chleb i pasza dla koni.



Tadeusz Górski

Szykowano dla nas kąpiel i ciepłe miejsca przy piecach. Kiedyśmy odchodzili na linię frontu, żegnała nas cała wioska, życząc zwycięstwa na drodze do domu. Później przez długie miesiące otrzymywaliśmy listy od ludzi z podsmoleńskiej wioski, jak od najbliższych. Były tysiące takich spotkań z radzieckimi kochożniczkami, gdzie dzielono się z nami sercem i chlebem.

A później w ciężkich walkach pod Warką, Puławami i na Wale Pomorskim, zawsze czujnie, po bratersku pomagał nam i wskazywał metody walki z najeźdźcą hitlerowskim — radziecki żołnierz. Broń, którą otrzymaliśmy z jego rąk zużytkowaliśmy dobrze. Przy boku Czerwonej Armii, dzięki stalnowskiej strategii rozgromiliśmy wroga.

Nie na tym jednak skończyła się pomoc Kraju Radzieckiego i jego armii. Dziś czerpiemy z nauk stalnowskiej wiedzy wojennej, podnosimy swą sprawność bojową, uczymy się walczyć lepiej, jakiej lepszej nie ma w świecie. Oparcie się o doświadczenia armii, którą zrodziła Rewolucja Październikowa, o bojowe tradycje naszych oddziałów, daje nam gwarancję, że z każdym dniem lepiej będziemy służyć sprawie socjalizmu i pokoju.

por. Tadeusz Górski

Na straży pokoju

Żołnierz ludowego Wojska Polskiego podnosi swą sprawność bojową i pogłębia świadomość polityczną

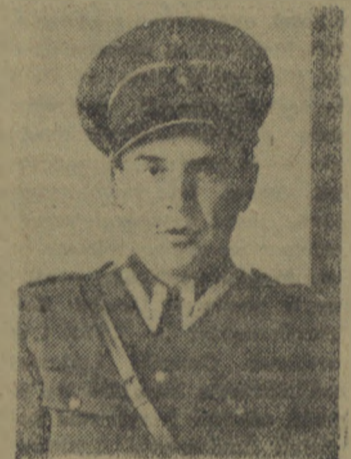
Jestem młodym oficerem ludowego Wojska. Moja droga do Odrodzonej Armii była taka sama, jak droga wielu synów klasy robotniczej.

Przyszedłem do żołnierskich szeregów ochotniczo wprost z szeregów bydgoskich budowlanych. Przyszedłem, aby z tą samą energią, z jaką organizowałem współzawodnictwo wśród 3.000 robotników budowlanych na terenie mojego miasta — prowadzić pracę polityczną-wychowawczą w mojej jednostce.

Ucząc się z bogatych doświadczeń Armii Radzieckiej rozumiem, że o wartości żołnierza decyduje nie tylko jego poziom wykształcenia bojowego, ale jednocześnie jego wysoki poziom polityczny. Żołnierz nasz wkładając mundur musi bowiem wiedzieć dla kogo i dlaczego go nosi. Do nas oficerów politycznych należy więc wpaćanie żołnierzy w świadomość, że służy on ludowi, z którego sam wy-

szycielstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, gdyby nie ujęcie władzy przez lud, stałby się jednym z wielu bezrobotnych w sanacyjnej Polsce. Po wyzwoleniu stanąłem wraz z innymi do odbudowy kraju. Pracowałem w terenie, gdzie organizowaliśmy pierwsze organizacje PPR. Partia też skierowała mnie do szkoły. Ucząc się nieustannie i wiążąc naukę z praktyczną walką z wrogiem klasowym, pogłębiałem swą wiedzę ideologiczną.

Coraz więcej synów robotników i pracującego chłopstwa znajduje się w szeregach oficerów



Stanisław Jakubowski

skich. Ja sam jestem tego przykładem. Rodzice moi byli robotnikami i gdyby nie historyczne

Nieustannie podnosimy dyscyplinę i czujność w szeregach żołnierskich. Przez zajęcia świeżość, prasówki, szkolenie podnosimy w żołnierzach Odrodzonego Wojska poziom moralno-polityczny.

Widzimy w konkretnej pracy wyniki naszej działalności. Żołnierz polski rozumie sens walki, toczonej się między obozem imperialistycznym a obozem pokoju i socjalizmu. Żołnierz polski rozumie komu służy gigantyczne budowie hydroenergetyczne w Związku Radzieckim, a komu służy wojna w Korei, barbarzyńsko rozpętała przez amerykańskich gangsterów. Dlatego też nasi żołnierze na prasówkach, wykładach, ówieniacach i zajęciach szkoleniowych podnoszą swą sprawność bojową, wzmacniają dyscyplinę i poziom świadomości politycznej, ponieważ pragną umocnić siły postępu i pokoju.

Ppor. Stanisław Jakubowski

Jak pracuje koło ZMP w naszej jednostce

Kiedy przyszedłem do szkoły podoficerskiej, w jednostce było niewiele ZMP-owców. Pomny wskazań organizacyjnych i zadań jakie spoczywały na młodzieżowej organizacji na każdym odcinku, postanowiłem aktywnie włączyć się do pracy szetempowskiej.

Do ZMP należałem już w owym czasie. W mojej wsi Łupki, w Lubelszczyźnie, gdzie moi rodzice mają trzyhektarową gospodarę, otrzymaną z reformy rolnej, pracowała organizacja ZMP, której byłem czynnym członkiem. Praca młodzieżowa w szkole podoficerskiej jeszcze bardziej uzbudziła mnie w doświadczenia.

W jednostce wybrano mnie przewodniczącym koła. Przede wszystkim oparłem się w pracy na aktywne złożonym z kilku członków ZMP. Zaczęliśmy od pracy uświadamiającej o znaczeniu wykształcenia bojowego, o konieczności stałego podnoszenia swego poziomu politycznego. Jako



kpr. Edward Adamczyk

ZMP-owcy postanowiliśmy przodować w każdej dziedzinie. Nasze koło, istotnie, po przewzięciu ciężaru braków, zaczęło osiągać coraz lepsze wyniki w szkoleniu, w strzelaniu i t.p. Wów czas, w jednostce wzrósł autorytet koła ZMP i zaczęło się do niego garnąć coraz więcej młodzieży, przeważnie wiejskiej.

Wzrost liczebny koła o przeszło 90 proc. postawił przed nami nowe zadania. Mieliśmy w swych szeregach niemal w całości młodzież z mało rolnych wsi z rzeszowskiego. Wielu z kolegów przyszło do wojska, nie umiejąc ani pisać ani czytać. Nasze koło odczytało młodym analfabetów opiekę, zaczęli się uczyć pisać i czytać. Na wyniki nie czekaliśmy długo. Np. szetempowicz strzelec SOLAK nie tylko, że pisał i czytał, ale bierze również czynny udział w zajęciach szkoleniowych. Wypracowaliśmy taką metodę organizowania prasówek, że przygotowują je kolejno wszyscy. W ten sposób kontrolujemy stopień warty tu w szkoleniu ideologicznym i postępach w nauce, jak to miało miejsce z tymi kolegami, którzy ukończyli kurs dla analfabetów.

Koło nasze odegrało poważną niewątpliwie rolę w uświadczeniu młodych żołnierzy o znaczeniu socjalistycznej przebudowy wsi. Wielu z poborowych było pod wpływem kulackiej, reakcyjnej propagandy, którą nasiągali na wsi. Dopiero wojsko otworzyło im oczy na wroga kulacką robotę na wsi, pokazało im kulackie powiązania z imperializmem. Wielu z szetempowców w listach do rodzin, przekonywało rodziców do spójności produkcji. Na przykład strzelec MAMROT, który przy powrocie z urlopu mówił do

kolegów w jednostce: — Kiedy zobaczyłem w mojej wsi elektryczność, traktory, świetlice i zaorane miedze, wtedy zrozumiałem, że skończyła się rząda na wsi, a zaczęło się prawdziwe, nowe piękne życie. — Takich przykładów jest więcej w naszej jednostce. Nasza organizacja szetempowska, wzorując się na doświadczeniach Komsomolu i pod opieką partii, postawiła sobie za zadanie przygotować politycznie młodzież wiejską nie tylko do obrony kraju, w razie zbójckiej napaści, ale również, przygotować ją do wielkich i trudnych zadań w realizacji planu budowy podstaw socjalizmu.

kpr. EDWARD ADAMCZYK

Szeroki ruch przodownictwa w wojsku

wzmacnia siłę naszej armii

Każdy dzień pracy w obozie letnim był dla nas bardzo pracowity, tym bardziej, że, podobnie jak robotnicy kopalni i hut, pragnęliśmy wydajnie pracować i uczyć się z niemieckiego rzemiosła. Wielką pomocą w pracy nad podniesieniem wykształcenia bojowego i politycznego stała się w wojsku działalność organizacyjna ZMP. Koło ZMP w naszej jednostce wojskowej pod kierownictwem Partii i za przykładem jej członków organizowało na obozie szeroki ruch przodownictwa, który objął tysiące młodzieży. Wiele uwagi i czasu poświęciliśmy również wychowaniu fizycznemu, gdyż ono jest podstawą dobrego wykonania zadań bojowych i sprawności żołnierza. Obok wykładów politycznych i ćwiczeń liniowych uczyliśmy się prowadzić pojazdy mechaniczne. Wielu z moich kolegów, po odbyciu służby wojskowej i powrocie do domu, służyło za kierownicą na traktorze lub samochodzie.

wrogów, to stanę do szeregu świadomy i w pełni przygotowany. Dzięki pomocy organizacji szetempowskiej i moich dowódców na obozie letnim osiągnąłem dobre wyniki w strzelaniu i szkoleniu politycznym. W swojej jednostce pełniłem również funkcję agitatora. Spotkałem mnie ten zaszczyt, że zostałem wyróżniony i uznany za przodownika wykształcenia bojowego.

To wyróżnienie nakłada na mnie jeszcze poważniejszy obowiązek podniesienia swojego wykształcenia bojowego i politycznego. Pragnę przez wzmocnienie dyscypliny stać się bezwzględnie wzorowym żołnierzem — obrońcą pokoju.

szef. Feliks Kubelski

Ja osobiście wyniosłem z obozu bardzo wiele. Przede wszystkim nauczyłem się cenić pracę i przestrzegać dyscypliny, która mnie zahartowała i wzmocniła. Czuję się teraz świadomym i zdyscyplinowanym człowiekiem, umiejącym przestrzegać porządku i czystości. Dziś wiem, że w razie gdy klasa robotnicza powoła mnie do obrony jej praw i zdobyczy przed zakusami



Feliks Kubelski

Dziś żołnierzem-jutro budowniczym socjalistycznego przemysłu

Dopiero wojsko wyjaśniło mi jakie ogromne zadania stoją przed całą młodzieżą naszego kraju. Szkolenie polityczne, stałe podnoszenie sprawności bojowej, ćwiczenia na obozach letnich pokazały mi, że również i tu, w mundurze bierzemy udział w walce o, pokój i realizację Planu Sześcioletniego. Stojąc na straży naszych granic, zabezpieczamy przy boku Armii Radzieckiej pokojowe budownictwo naszego narodu.

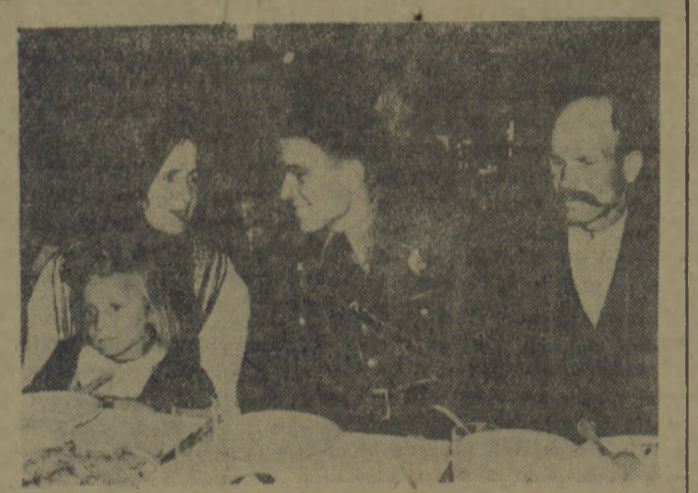
Przyszedłem do wojska z przemysłu naftowego. Już w produkcji, starsi towarzysze — członkowie partii, otaczali mnie opieką, dbając o podniesienie moich kwalifikacji zawodowych. W czasie niespełna

trzech lat opanowałem tak ważną dziedzinę pracy w przemyśle naftowym, jakim jest dokoonywanie pomiarów gazowych przy wierceniu ropy. Ale dopiero nauka w wojsku pogłębiła we mnie dyscyplinę pracy i świadomość polityczną.

Obecnie dokładam wszystkich starań, aby stać się wzorowym żołnierzem, gdyż umiejętności zdobyte w wojsku przydadzą mi się niewątpliwie w życiu cywilnym. Przykładem tego są moi towarzysze, którzy w wojsku zdobyli zawód kierowców samochodowych, elektrotechników, mechaników czy rusznikarzy. Osiągnięte w wojsku wiadomości pozwolą im w cywilu zająć miejsca fachowych robotników przy warsztatach produkcyjnych.

Po ukończeniu służby wojskowej wrócę do swojego zawodu w przemyśle naftowym. Nie mam jednak zamiaru ograniczyć się do tej funkcji, jaką wykonywałem. Na wykładach w wojsku niejednokrotnie mówiono nam, że w Polsce Ludowej cenny jest każdy człowiek i każdy uczył się w swoim zawodzie, aby zająć jeszcze bardziej odpowiedzialne stanowisko w budowie socjalistycznego przemysłu, a uzbrojony w doświadczenia wyniesione z okresu służby wojskowej, czynniej stać się na straży ludu pracującego.

st. zwład. BOLESŁAW ZAJĄC



W Oficerskiej Szkole Lotniczej odbyła się uroczysta promocja absolwentów. Aktu promocji dokonał dowódca Wojsk Lotniczych, gen. Romejko. Na zdjęciu: nowomianowany oficer, chor. Cwikliński Zdzisław, w rozmowie z matką, która przyjechała na uroczystość promocji.



Bolesław Zajac

Z życia Partii

Organizacja partyjna przy PDT w Koszalinie rozpoczęła kurs szkolenia partyjnego II st.

„Ścieżka szkolenia partyjnego wywiera doniosły wpływ na pracę organizacji partyjnych. Szkolenie partyjne aktywizuje politycznie organizacje partyjne, uzbiera je ideologicznie i staje się istotną dźwignią wychowania młodego aktywisty partyjnego”.

Jako jedna z pierwszych na terenie Koszalinia rozpoczęła szkolenie partyjne II stopnia podstawowa organizacja partyjna przy Powszechnym Domu Towarowym. Fakt ten świadczy, że egzekutywa organizacji partyjnej przy koszalińskim PDT doceniła znaczenie szkolenia ideologicznego swych członków — pracowników handlu spożywczego, który w okresie Planu 6-letniego ma do spełnienia ważne zadania.

Aby te ogromne zadania wykonać, muszą placówki handlu spożywczego mieć odpowiednio i świadome kadry. W koszalińskim PDT są w ogromnej większości kadry przygotowane — nie są one jednak w wystarczającym stopniu upolitycznione, uświadomione i dlatego w poszczególnych wypadkach popełniają jeszcze poważne błędy, nie przejawiają dostatecznej czujności w stosunku do nadzycie czy kontaktów z elementami spekulacyjnymi. W usunięciu tych braków, w pełnym upolitycznieniu i podniesieniu świadomości pomoże towarzyszący z PDT niewątpliwie kurs szkolenia partyjnego II stopnia.

PRZY ORGANIZOWANIU KURSU

- II STOPNIA KORZYSTANO
- DOŚWIADCZEN KURSU
- I STOPNIA I OPIERANO SIĘ
- NA UCHWAŁACH B. O. KC PZPR

Organizując kurs szkolenia partyjnego II stopnia, organizacja partyjna przy PDT sięgnęła do doświadczeń zdobytych podczas prowadzenia kursu I stopnia oraz opierała się na uchwałach Biura Organizacyjnego KC PZPR. Kurs szkolony II stopnia był w roku ubiegłym zorganizowany przy PDT wspólnie z innymi instytucjami. Na kurs ten nie dobrano odpowiednich wykładowców — nie umieli oni należycie zainteresować swych słuchaczy omawianymi tematami, wykłady były suche i monotonne, szkolenie schodziło często na tory szkolarstwa. Rzecz jasna, że w tych warunkach kurs nie osiągnął zamierzonego skutku, miała na nim frekwencja, a wyniki nauczania były nikłe. W roku bieżącym sprawa kursu II stopnia była wielokrotnie omawiana na egzekutywie organizacji partyjnej. Na wykładowców kursu wytypowano uczestnika kursu I stopnia, aktywnego członka partii, strażnika PDT, JÓZEFA KORNAŚA. Tow. Kornas zwrócił na siebie uwagę rzeczowymi odpowiedziami i pilnością w nauce — jak również zdrowym klasowym podejściem do omawianych na kursie zagadnień. Egzekutywa organizacji partyjnej skłoniła tow. Kornasza na kurs dla wykładowców szkolenia partyjnego II stopnia, zorganizowany przez KW PZPR w Koszalinie, następnie zobowiązała go do systematycznej pracy samokształceniowej. Organizacja partyjna wytypowała na uczestników kursu tych wszystkich towarzyszy, którzy po kursie I stopnia

SEMINARYJNY SYSTEM SZKOLENIA JEST ŚLUSZNY

Kurs szkolenia partyjnego w PDT prowadzony jest sposobem seminaryjnym. Słuchacze przygotowują się w domu, na kursie zaś, pod kierownictwem wykładowcy, omawiają zagadnienia w formie dyskusji. Dyskusja kieruje, uzupełnia wypowiedzi i wyczerpuje omawiany temat wykładowo. Każdy z uczestników kursu notuje w zeszytach najważniejsze zagadnienia, ponadto każdy z nich został przez organizację partyjną zaopatrzone w materiały szkoleniowe.

KURS SZKOLENIA PARTYJNEGO II STOPNIA — ŹRÓDŁEM NOWYCH KADR

Organizacja partyjna przy koszalińskim PDT dobrze przygotowała się do rozpoczęcia kursu. Ale to do piero połowa pracy. Aby kurs osiągnął odpowiednie wyniki, wykładowca, tow. Kornas musi dbać o stałe i systematyczne pogłębianie swych wiadomości, musi ciągle i systematycznie pracować nad wypracowaniem lepszych metod nauczania. Jeśli tow. Kornas tego dokona, to niewątpliwie w poważnej mierze będzie zagwarantowana frekwencja na kursie i odpowiedni jego poziom.

Nad sprawą szkolenia stała i systematycznie czuwać musi egzekutywa organizacji partyjnej. Wszelkie zahamowania, trudności, braki dotyczące kursu muszą być a mierzca rozpatrywane i usuwane przez egzekutywę. Organizacja partyjna musi również otoczyć opieką wykładowców tow. Kornasza i stworzyć mu takie warunki, w których mógłby kształcić się dalej. Egzekutywa winna uważnie śledzić frekwencję na kursie i z miejsca wniknąć w wypadki nieusprawiedliwionych nieobecności. Kurs szkolenia partyjnego przy PDT wyłoni niewątpliwie nowe, zdolne kadry i nowych wykładowców kursów partyjnych. Trzeba interesować się tymi kadrami, trzeba, by nie pozostały one w zapomnieniu, by były odpowiednio wykorzystane do dalszej pracy partyjnej. Organizacja partyjna przy PDT musi pamiętać, że od wyników pracy szkoleniowej zależą będzie podniesienie jej poziomu ideologicznego i organizacyjnego, że tylko poprzez szkolenie swych członków wykoną będzie mogła te zadania, które przed nią i przed koszalińską placówką handlu spożywczego stawia Plan 6-letni.

Leon Kukulski

wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie, delegat na I Konferencję KW PZPR

Polityczne kierownictwo i opieka organizacji partyjnych nad Radami Narodowymi warunkiem skutecznego działania aparatu władzy ludowej w województwie koszalińskim

W dniach 14 — 15 bm. odbędzie się w Koszalinie I Konferencja Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Konferencja opracuje nowe metody i środki zmierzające do wzmocnienia pracy organizacji partyjnych, podsumuje dorobek partii, administracji państwowej, zakładów pracy i instytucji oraz organizacji masowych i dokona wyboru Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Uchwała Sejmu RP z dnia 20 marca br. o utworzeniu województwa koszalińskiego była ważnym krokiem zmierzającym do zbliżenia mas pracujących wschodnich powiatów województwa szczecińskiego do ich nowych władz wojewódzkich w Koszalinie, do ściślejszego powiązania tych władz z masami pracującymi, wreszcie do realizacji planów gospodarczych nakreślonych dla województwa. Uchwała Sejmu o utworzeniu nowego województwa koszalińskiego miała również za cel zbliżenie władz wojewódzkich do tak ważnego zagadnienia na naszym terenie, jakim jest zagadnienie małych portów.

Prezydium WRN w Koszalinie rozpoczęło swą działalność w dniu 11 lipca br. W okresie trzymiesięcznym prezydium WRN poprzez powiatowe i Gminne Rady Narodowe zaczęło wchodzić w masami pracującymi województwa, zaznajomiło się z problematyką terenu i rozpoczęło praktyczną działalność. Wyrazem tego jest uchwalenie i opracowanie budżetu województwa na rok 1951, budżetu socjalistycznego budżetu państwowego, zamysłującego się po stronie wydatków potężną kwotą ponad 7 miliardów złotych. Plan budżetowy, rozpracowany na podstawie planu ogólnopństwowego przez prezydium Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych z udziałem najszerszych mas, z uwzględnieniem ich interesów i potrzeb, jest niewątpliwym osiągnięciem Rad Narodowych na naszym terenie.

Poważnym sukcesem Rad Narodowych jest również praca nad polepszeniem warunków zdrowotnych ludności. W ciągu niespełna trzech miesięcy Rady Narodowe zorganizowały i uruchomiły 3 szpitale powiatowe w Miastku, Szczecinku i Człuchowie, zorganizowały w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gromadach dziesiątki ośrodków zdrowia, izb porodowych, przedszkoli, żłobków oraz izb dla matki i dziecka, Rady Narodowe, a szczególnie ich wydziały budownictwa przygotowały szkoły do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, przeprowadziły szereg konferencji nauczycielskich i zapoczątkowały szkolenie nauczycieli.

Jeśli jednak na odcinku działalności społecznej i oświatowej Rady Narodowe województwa koszalińskiego osiągnęły dość poważne sukcesy, to w dziedzinie wykonywania planów gospodarczych, szczególnie na wsi, w rolnictwie i leśnictwie, działalność ich jest niepełna i niedostateczna.

I tak prezydium Rad Narodowych nie włączyły się w pełni do realizacji planów siewnych i wykopkowych, nie zmobilizowały w dostatecznym stopniu mas pracującego chłopstwa do walki z kulakami o planowy skup zboża i realizację podatku gruntowego. Do wykonania tych planów nie włączyły się jeszcze w pełni Wydziały Leś-

nictwa i Rolnictwa przy WRN, nie daje on prezydium Rad Narodowych w terenie odpowiednich instrukcji i nie kontroluje wykonywania planów. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy WRN nie powiązał się należycie z terenem, nie zna do kładnie problematyki województwa, pracuje na bazie aktywnych w sposób biurokratyczny.

Nasze województwo ma poważne zadania do wykonania. Zadania te ważne są szczególnie na odcinku wsi. Nie ulega wątpliwości, że nasze młode i niedoświadczone prezydium Rad Narodowych nie będą w stanie wykonać cięższych na nich zadań bez pomocy komitetów partyjnych, bez sprawowania przez komitety partyjne politycznego kierownictwa w Radach. Trzeba stwierdzić, że komitety partyjne na terenie naszego województwa kierownictwo to w stosunku do Rad sprawowały niedostatecznie. Na terenie naszego województwa obserwujemy dwa ujemne zjawiska: albo komitety partyjne w ogóle nie interesują się pracą Rad, albo komendują Radami. Zjawiska te występują szczególnie na terenie Komitetów Gminnych PZPR. Komitety

Gminne nie dostrzegają jeszcze ogromnej roli, którą winny spełniać Rady Narodowe w pracy nad przebudową wsi, nad wykonywaniem planów gospodarczych.

Sprawowanie politycznego kierownictwa przez komitety partyjne w stosunku do Rad Narodowych na terenie województwa winno znaleźć właściwe odbicie w obradach I Konferencji Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Konferencja winna przeanalizować dokładnie to zagadnienie i powziąć odpowiednie uchwały zobowiązujące komitety partyjne do pełnego udziału w aktywności Rad Narodowych tak, by — jak stwierdził na V Plenum KC tow. Zawadzki —

„Różni autorytet przez coraz głębsze powiązanie z masami i aktywizację tych mas do zadań Planu 6-letniego, przez coraz wydatniejszą ich pracę nad poprawą materialnych i kulturalnych warunków bytu mas, by różni autorytet i ich popularność przez coraz czynniejszy udział w realizacji wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce”.



Kino POLONIA — ul. Grunwaldzka „Maaret” — prod. filmowej Dzw. dla młodzieży od lat 13-tu. Początek seansu 18 i 20 w niedzielę i święta od 16.

MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 52 otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedzielę i święta 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Strada Połania 333.
Pogotowie Ratunkowe 500.
Militaria Obywatelska 537.

UWAGA korespondencji

W dniu 15 października br. odbędą się narady korespondentów z powiatów waleckiego i drawskiego. Dla korespondentów powiatu waleckiego odbędzie się narada w Walcu, w sali TPD (Szkoła) przy ul. Kilińskiego. Początek narady o godz. 10 rano.

Dla korespondentów powiatu drawskiego, narada odbędzie się w Drawsku, w sali KM PZPR. Początek narady o godz. 9 rano.

Przybycie na naradę obowiązkowe.

Aktywista partyjny tow. Leon Wasilewicz o I Konferencji Wojewódzkiej PZPR

W skład delegatów na I Konferencję KW PZPR, która odbędzie się w Koszalinie w dniach 14 i 15 bm., wchodzi między innymi aktywista partyjny tow. LEON WASILEWICZ, który nadesłał nam list, omawiający dorobek organizacji partyjnej w nowoutworzonym województwie.

— Dzień nas zaledwie kilka dni — pisze tow. WASILEWICZ — od I Wojewódzkiej Konferencji PZPR, która będzie przeglądem i podsumowaniem naszego dotychczasowego dorobku. Na konferencji wytyczne zostaną zadania, stojące przed organizacją partyjną w związku z utworzeniem województwa koszalińskiego oraz wybrane zostaną nowe władze partyjne Komitetu Wojewódzkiego, które poprowadzą masy pracujące do dalszych osiągnięć w dziedzinie życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Oto z jakim dorobkiem przyjdą na konferencję poszczególne zakłady pracy. Towarzysze z KOSZALIN: SKIEM ROSZARNI LNU I KONOPI, zlikwidowali w swoim zakładzie pracy absencję i bumelanctwo, które jeszcze w miesiącu sierpniu przeszkadzały w wykonaniu planów produkcyjnych. Towarzysze ze ŚLUPSKICH ZAKŁADÓW METALOWYCH wykonują systematycznie plan w 153 proc.

Poważne osiągnięcia posiada województwo koszalińskie w przebudowie wsi. Z każdym dniem rośnie ilość spółdzielni produkcyjnych, będących załkami gospodarki socjalistycznej.

Ponieważ przez dłuższy okres czasu byłem sekretarzem Komitetu Powiatowe-

go w Białogardzie — pisze dalej w swoim liście tow. WASILEWICZ — przelo nadmieniam, że delegaci powiatu białogardzkiego, przyjdą na konferencję również z poważnym dorobkiem. Załoga ELEKTROWNI, gdzie dyrektorem jest były robotnik, tow. DOBOSZ, wykonuje swoje plany produkcyjne. Poważny dorobek posiada również KOLEJNICTWO, gdzie sekretarzem Komitetu Węzłowego jest tow. KRASIŃSKI. Węzeł kolejowy w Białogardzie wykonał plan pierwszego półrocza w 104 proc., drużyna parowozowni przejechała 110 tys. km bez remontu parowozu.

W pracy na terenie powiatu białogardzkiego przodują również tow. tow. KRAKOWIAK, sekretarz podst. org. part. ze spółdzielni produkcyjnej w Bolkowie oraz RUTKOWSKI ze spółdzielni produkcyjnej w Batynie, gdzie wróg klasowy szczególnie przeszkadzał w utworzeniu spółdzielni. Pomagali kulakom członkowie sekty „Świadków Jehowy”, którzy groźbami chcieli wpłynąć na tow. RUTKOWSKIEGO, aby zaniechał organizowania spółdzielni produkcyjnej. Nie po skutkowało jednak wroga działalność kulaków i slugowskiego imperializmu amerykańskiego. Spółdzielnia została

założona i zakończyła przedterminowo akcję siewną.

Do kadry aktywistów partyjnych w pow. białogardzkim zaliczyć należy również tow. GONTARZA, który z robotnika fizycznego awansował na stanowisko przewodniczącego Powiatowej Rady Związków Zawodowych, traktorsystę tow. KRUKA z majątku Słowieńsko, który w ciągu roku na „Zetorze” zarobił około 700 ha ziemi i został odznaczony Orderem Sztandaru Partii.

Właśnie dzięki takim aktywiście, pow. białogardzki potrafi zorganizować 15 spółdzielni produkcyjnych, pomimo, że wiosną br. istniała na terenie powiatu tylko jedna spółdzielnia.

Należy wzmocnić czujność wobec wroga klasowego i wobec wszystkich tych, którzy usiłują przez wrogą propagandę zahamować nasz marsz do socjalizmu — pisze na zakończenie tow. WASILEWICZ.

Nasze kadry partyjne muszą przyswoić sobie słowa wodza narodów tow. Stalina: „Tylko te kadry są dobre, które nie boją się trudności, które nie chowają się przed trudnościami, lecz przeciwnie stawiają czoło trudnościom po to, żeby je przezwyciężyć i zlikwidować. Jedynie w walce z trudnościami wykuwają się prawdziwe kadry”.

W 105 proc. wykonano plan skupu zboża we wrześniu br.

WARSZAWA. Wrześniowy plan skupu zboża został wykonany w 105 proc. Przewodzący miejsce pod względem przekroczenia planu zajęły województwa: bydgoskie, gdańskie, katowickie i krakowskie. Najbardziej wyniki osiągnęły województwa: białostockie, łódzkie i warszawskie.

Wysoko przekroczony został plan skupu pszenicy i jęczmienia. Mimo przekroczenia ogólnego planu skupu pod względem ilościowym, skup nie przebiegał całkowicie zgodnie z planem pod względem asortymentowym, gdyż np. plan

skupu żyta został wykonany w 94 proc.

W poszczególnych województwach dobiega końca akcja zbierania indywidualnych zobowiązań, którymi gospodarstwa chłopackie pokrywają gromadzkie plany skupu, a często przekraczają je. Deklarowanie zobowiązań sprzecywnie z zobowiązaniami zakończyło się już w województwach: katowickim, kieleckim i olsztyńskim.

Przekroczony został również wrześniowy plan dostaw zboża z podatku gruntowego.

Pracownicy poszukiwani

Księgowych, rachmistrzów, maszynistki, sprzątaczkę i woźnego zatrudni natychmiast Biuro Zespołu Nadleśnicztwa w Szczecinie, ul. Armii Czerwonej 33. Wynagrodzenie w/g tabeli plac Lasów Państwowych. Mieszkanie i opał w Szczecinie zapewnione. K.1034

Ślusarzy, tokarzy, robotników niewykwalifikowanych

zatrudni natychmiast Fabryka Zapalek w Sianowie. Dla zamieszkałych w Koszalinie dojazd bezpłatny. Możliwość uzyskania mieszkania w Sianowie. Zgłoszenia codziennie w ref. personalnym fabryki. K.1001

„Głos Koszaliński” wydaje „RSW Prasa”
Redaguje Kolegium Redakcyjne.
Redakcja i Administracja:
Sekrecjn. Al. Wojska Polskiego 29
Telefony: Sekretariat — 58-27, Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 42-04, Dział Korespondentów i „Osytełnicy piątki” — 44-58, Dział Miejski — 51-06, Redakcja nocna — 58-06
Oddsiał Redakcji w Koszalinie ul. Zymierskiego 18, telefon 657
Kopiuje PPK „Ruch”.
Konto PKO dla prenumeraty miesięcznej X-13770, dla postowej X-300.

RADZIECKIE KOMBAJNY NA POLACH BURACZANYCH W POLSCE.



W zespole PGR—Zaborów, w woj. warszawskim, pracuje radziecki kombajn do kopania buraków S. P. G.-1. Kombajn wykopuje buraki i oddziela liście, zastępuje pracę 20 ludzi. W ciągu dnia pracy, kombajn zbiera buraki z 1,5 ha.

Ukraina - kraj obfitości

Opowiadanie starego przewoźnika

Wasił Sierdiuk ma chyba około siedemdziesiątki. Ale nikomu nie chce zdradzić tajemnicy swego wieku. „Pocóż liczyć lata — powiada, uśmiechając się. — Życie należy mierzyć nie latami, lecz pracą...”



Kołchozy Ukrainy nie tylko korzystają z prądu wielkich elektrowni międzyokręgowych, ale budują również swoje własne elektrownie.

Na zdjęciu: nowa elektrownia wodna wybudowana przez kolchozy w jednym z rejonów obwodu odesskiego.

Wasił Sierdiuk — przecie całemu niemuż życie — po legać na prowadzeniu barek i kryp. Przed Rewolucją Październikową prowadził barki handlarzy zbożem i spótk

ę do dalekiej krewnej, Oleny, kierowniczkę brygady traktorowej, a potem zwiędził Czerkasską okręgową wystawę rolniczą.

— Włoczę, co ci wam powiem — po prostu wzruszenie chwytają za gardło, gdy się to wszystko ogląda; dotyka własnymi rękami, gdy z jednej ręki do drugiej przesypuje się złote ziarno... Odwiedziłem moją krewną, Olenę. Mąż jej zginął na fron-

cie; okupanci spalili dom i cały dobytek; pozostała sama z synkiem... W dawnych latach, przedrewolucyjnych, musiałaby chyba iść na żebra. Co innego dziś — w kolchozie. Przyjeżdżam do niej i widzę: na podwórku stoi już nowy, kryty dachówka dom i składzik. Od r. 1932 Olena pracuje, jako traktorzystka. A wykształcona, niczym profesor agronomii. Jest teraz kierowniczką brygady traktorowej stachanówką; cieszy się powszechnym szacunkiem.

— Jak tam u was urodzaje? — pytam.

— Gdyby uprawiana przeze mnie działka dała mniej, niż 24 cetnary najlepszego ziarna z ha, wstydziłabym się spojrzeć ludziom w oczy — mówi Olena.

Wiele ciekawego opowiedziała Olena Sierdiukowi; a jeszcze więcej pokazała, woząc go samochodem po kolchozach okręgu Irkiewskiego. Kolchoz „Łany leninowskie” zebrał w tym roku po 25 cetnarów ozimej pszenicy z ha na całym obszarze zasiewów.

— Wspaniały plon! Za moich lat ziemia dawała tu najwyżej 7—8 cetnarów!

A kolchoźnicy na to: — Ziemia ta sama, tylko porządku inne, uprawa inna. Traktorom ze stacji maszynowo-traktorowej zawdzięczamy takie zbiory.

— Wspaniały plon! Za moich lat ziemia dawała tu najwyżej 7—8 cetnarów!

— Wspaniały plon! Za moich lat ziemia dawała tu najwyżej 7—8 cetnarów!

— Wspaniały plon! Za moich lat ziemia dawała tu najwyżej 7—8 cetnarów!

Stary przewoźnik zwiędził niedawno pierwsze budujące się w ZSRR miasto kołchozowe. Barka jego stała właśnie w Czerkasskim porcie rzeczonym, oczekując na załadunek. Sierdiuk skorzystał z okazji i pojechał do stynego na całą Ukrainę kołchozu im. Stalina w okręgu Czerkasskim, w którym w przeddzień 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina założono kamień węgielny pod przyszłą wieś - miasto.

— Trudno opowiedzieć, co czułem, gdy znalazłem się na miejscu budowy! Miasta tego nie ma jeszcze, ale ja już je czuję i widzę oczyma duszy! Na tablicy honorowej czytałem nazwiska przodujących rolników kołchozu, którzy osiągnęli przeszło 32 cetnary pszenicy ozimej z ha. Zapytałem o tych, co pozostali w tle. Odpowiedziała mi ze śmiechem, jakaś młoda kołchoźnica:

— Chcełbyście, dziadku, wiedzieć, kto u nas jest na szarym końcu? Nie ma takich w naszym kołchozie.

„Włoczę się w tle” brygady zbierają po 27 cetnarów oziminy z ha.

W wyposażonym w najnowsze urządzenia garażu kołchozu im. Stalina, stoi 40 samochodów. Niedawno uruchomiono dużą cegielnię, własną elektrownię; buduje się obszerne pomieszczenia dla setek sztuk bydła, dla olbrzymiej farmy łodowli drobin.

...Karawana barek z pszenicą za chwile ruszy. Przy pożegnaniu Sierdiuk radził nam koniecznie zwiędzić okręgową wystawę rolniczą w Czerkassach.

Zobaczcie tam kłosa pszenicy z kołchozu „Pamięci Lenina”, który przynosi ponad 30 cetnarów z ha. Zobaczyćcie kukurydzę o czterech łodygach, wyhodowaną przez członków kołchozu im. Stalina. Nie zapomnijcie spojrzeć także na wielki plakat przy wejściu; dowiedziecie się, że w kołchozie im. Lenina, w okręgu chmielowskim, zebrano w tym roku na 85-hektarowej działce, po 51 cetnarów pszenicy z ha! Warto by popatrzyć na człowieka, który potrafił osiągnąć takie plony! Jakże też trzeba budować barki, żeby nie było wstyd przewozić to piękne ziarno Wolga, Dnieprem i nowymi kanałami kraju radzieckiego!

Pożegnawszy się ze starym przewoźnikiem, odbijamy od barki, pachnącej świeżym, te gorocnym zbożem. Holownik „Mathias Rakosi” żegna nas przyjacielskim gwizdkiem.

GŁOS sportowy

MARSZE JESIENNE SZLAKAMI ZWYCIĘSTW

W całym kraju trwają przygotowania do tegorocznych marszów jesiennych „Szlakami Zwycięstw”. W siódmą rocznicę bit-

wy pod Lenino, która rozpoczęła zwycięski marsz Wojska Polskiego przy boku potężnej Armii Radzieckiej, sportowcy pol-

scy maszerować będą szlakami zwycięskiego pochodu.

Marsze odbywać się będą na szlakach i w miejscach upamiętniających bohaterstwo żołnierza radzieckiego i polskiego w walkach z najeźdźcą hitlerowskim.

Marsze jesienne odbędą się w miesiącu pogłębiając przyjaźń Polsko-Radzieckiej. Marsze szlakami zwycięstw staną się dziełem ma sówemu startowi zawodników potężną manifestacją sportowców w walce o pokój.

Tylko trzech wice-mistrzów przywieźli Związkowcy

W trzydniowych walkach o tytuły mistrzów ZS Związkowcy przywieźli tylko trzech wice-mistrzów z całej Polski.

Związkowcy Szczecina zdobyli trzy tytuły wicemistrzowskie. Morys w wadze lekko-półśredniej okazał się najlepszym zawodnikiem Szczecina, pokonując po drodze do finału Szalę (Lublin) i Blacha (W-wa), po czym uległ minimalnie na punkty w finale Łukowskiemu Poznań. Dorabiński w wadze średniej i Kotecki w wadze półciężkiej zakwalifikowali się również do finału.

Sensacyjnej porażki doznał Ambroz w oczach sędziów, którzy niesłusznie werdyktem przyznali zwycięstwo w półfinale Zelce (Gdańsk) w wadze lekko-średniej.

Mistrzostwa w kolejności 10 wag zdobyli: Lebedziński Gdańsk, Lidke Poznań, Strek Poznań, Kuźmiński Gdańsk, Łukowski Poznań, Buczkowski

Bydgoszcz, Zelca Gdańsk, Korbiak Poznań, Franek Poznań i Chyła Bydgoszcz.

Drużynowo 1-miejsce zdobył Poznań 39 pkt., drugie Bydgoszcz 19 pkt., Gdańsk 14 i Szczecin 12 pkt.

Kto zasiądzie przy szachownicach?

Okręgowy Związek Szachowy powiadamia wszystkich graczy I-szej, II-giej i III-ciej kategorii, chcących brać udział w półfinałach szachowych mistrzostw Szczecina na 1951 rok, o konieczności zgłoszenia swojego uczestnictwa w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14.X godz. 22-ej u kierownika turnieju, w lokalu Budowlanych, przy ul. Obońców Stalingradu 12.

ctwa będzie uważane za rezygnację z udziału w turnieju.

Nadmienia się, że bezpośrednio do finału dopuszczeni są tylko O. Laure, W. Łyczynowicz, T. Gniot oraz Wendener.

ZEBRANIE PIŁKARZY

W czwartek o godz. 18-tej odbędzie się w domku klubowym na boisku, zebranie piłkarzy ZKS Związkowiec.

Mistrzostwa tenisowe Szczecina

W dalszym ciągu mistrzostw tenisowych szczecińskiego OZT rozegrano kilkanaście spotkań. Poziom mistrzostw przedstawia się zadowalająco i obrazuje stały postęp szczecińskich tenisistów. Z rozegranych spotkań na wyróżnienie zasługuje mecz Cisko — Nizel ski 6:4, 6:4. Wśród kobiet klasą dla siebie jest Tłoczyńska, która pokonała Rucińską 6:0, 6:0.

Warto wspomnieć również o rozgrywanym „pierwszym kroku tenisowym”. Narybek Ogniwa Szczecin już dziś prezentuje się dobrze — wielu młodzików rozporządza ładnym uderzeniem i serwem. Wśród dziewcząt nie wiele jest dobrych — ale i tu Tomaszewska oraz Oboła - Kulak przedstawiają niezłą klasę. Niewątpliwie w wielkim stopniu jest to zasługa ofiarnej pracy instruktora TŁOCZYŃSKIEGO. (Do).



Na drodze raidu motocyklowego — poważna przeszkoda. Radziecki motocyklista Anatolij Leonow, wspaniale pokonuje przeszkodę — szeroki rów.

Piąty rzut rozgrywek o Puchar Polski

Rozgrywki piłki nożnej o Puchar Polski dobiegają końca. Dotychczas rozegrane 4 rundy tych rozgrywek wyłoniły półfinalistów. Wspaniałą postawę w rozgrywkach okazują starzy działacze OZPN gromiacze młodych piłkarzy. W ostatnim spotkaniu pokonali Gwardię IX. 4:1, wygrywając czwarty mecz z dobrym stosunkiem bramek 14 do 1.

BOISKO KS GWARDIA 12.10, godz. 15.30 — Jedn. Wojsk 1258 — Zarząd Portu 1. 13.10 — godz. 15.30 Gwardia 23 — AZS 26.

14.10 — godz. 15.30 Gwardia 24 — Zarząd Portu 2. BOISKO ZKS ZWIĄZKOWIEC. 12.10 — godz. 15.30, Gwardia 14 — Spójnia 3. 13.10 — godz. 15.30, Związkowiec 3 — Ogniwo 1. 14.10 — godz. 15.30, Spójnia 4 — OZPN.

W 5 rzucie spotkają się następujące drużyny:

Stanisław R. Dobrowolski

PIEŚŃ ŻOŁNIERZA WOLNOŚCI

Przewracam, przetrucam poźółtkie stronice „Żołnierza Wolności”, szacowne już dzisiaj arkusze gazety Pierwszej Polskiej Dywizji im. T. Kościuskiego, spoglądam na historyczne już daty w nagłówkach — i stronę za stroną, arkusz za arkuszem, śledzę drogę Dywizji do Polski.

Spoglądam na nagłówki, na datę: nr 1 — Piątek, 12 czerwca 1943 roku.

„Najkrótszą drogą do Warszawy. Dywizjo! Pierwsza, prowadź nas!”

Więc od razu poezja, od razu piękni i od razu nieomylni instynkty: najkrótszą drogą... Bo —

„Co mi tam, przyjacielu, Irany, Iraki, Co mi tam afrykańskie, niewiedome szlaki, Ja znam drogę najprostszą, drogę niezawodną, Co prowadzi przez Kijów, przez Smoleńsk i Grodno”

chowy, Poznania, Śląska, czy Krakowa, Do pięknych „dźwięków polskiej mowy, Ojczystych pieśni, tańców, słów, Do pól zielonych, lasów gęstych...”

I przysięga wrogom zapłatę „za Hel — Modlin, za Kutno, za Lublin, Zamość, Oświęcim” — i przysięga „iść ramie przy ramieniu, iść w noc i w dzień, przysięga „zemstę nieść” fałszywym szeptem.

„I wierzę. — „że wrócę kiedyś i znowu zobaczę, znajome rzędy ulic i bruków kamienne, Gdy skończy się wędrówka i lata tułaczę, Jak zaspokojone u źródła pragnienie.”

„Warszawa, Konopnickiej, „Warszawianki” Delawigné... Jakież wymowy nabierają tu teksty, niejednokrotnie wyszperane gdzieś ze szczytów żołnierskiej kieszeni i żołnierskiej pamięci, odpisane z zatartych kart przechowywane w plecaku egzemplarza „Pana Tadeusza”, które temu po latach w Polsce budującej fundamenty socjalistycznej kultury przyjdzie rozmarzyć się w miliony... Jakim żarem na nowo wybucha zbanalowany, zdawało by się już wersem Konopnickiej, której czterdziestą rocznicę zgonu czcimy dzisiaj w roku inaugurującym realizację wielkiego Planu Sześcioletniego:

„Idziemy do Ciebie, ziemio matko nasza!...”

Tu obok Mickiewicza czy Rydla jednakowego niemal w łoru nabierają nikomu — prócz może kompanijnych towarzyszywo broni — nieznane nazwiska, obok wspaniałych, klasycznych rytmów „Grażyny” do śmiertelnej powagi wrastają słowa najnamięniejszych „kobiet żołnierskich”.

„Wyzwolim Ciebie, Polsko, Ośwobodzimy...”

Bo przecież to zobowiązaniu trzeba będzie spłacać krwią i niejedną za nie później krwią zapłacić. To jest przecież literatura, która nie zna żadnego rozdziału, żadnego rozgraniczenia pomiędzy sobą a życiem... i śmiercią w imię życia. I dlatego to „Rota” ma tę samą wagę, co i wiersz J. Zgińskiego z baterii miotaczy min „O mój karabinie”. Bo on powiada:

„A gdy przyjdzie w boju przełać krew serdeczną, Naród nasz zachowa dla nas miłość wieczną”.

I gotów jest tę krew przełać za wolność, za sprawiedliwość, za władzę ludową, za braterstwo ze Związkiem Radzieckim, który stworzył Dywizję. — I wierzy, wierzy głęboko w to, co mówi:

Kiedy więc przyszło do próby, do ogniowej próby tych zobowiązań — wystawionych przez poetów — żołnierzy, przez poetów Dywizji, Dywizja nie zawiodła.

Padł rozkaz:

„Ognia! Artyleryjska niech szaleje burza! Marsz! Marsz!...”

Wysadzić gniazdo zbrodni w powietrze, w powietrze!”

I rozkaz został wykonany. W dniach 12 i 13 października 1943 r. żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej, walcząc ramie przy ramieniu z żołnierzami radzieckimi, krwią spłacali pod Lenino zaciągnięte w ten sposób zobowiązania.

Dlatego też „Ballada o Pierwszym Batalionie” miała prawo do tych samych szpalt „Żołnierza Wolności”, na których jako „akt uznania i przyjaźni” ze strony Związku Socjalistycznych Radzieckich Rządzący Rady Najwyższej ZSRR o nadaniu tytułów „Bohaterów Związku” żołnierzom Dywizji.

Pierwsza Dywizja. „Warszawskoje szosze”. „Idzie, idzie to bractwo, pozbiere rane tułactwo, tylko broń w słońcu z dala się iskrzy,

garść sucharów i pakuł, paranoć w plecaku jak buława spoczywa w torbistrze...”

W oczach piękniej mi wizjo! Narzęd Pierwsza Dywizjo!...”

Ruszyli. Dywizja wyrosła w Korpus, a następnie w Armię. Ruszył „spoza gór i rzek” Pierwszy Korpus nasz „robic wielką rzecz, Pospolitą Rzecz”. Z większą już pewnością mogli wówczas powiedzieć o sobie:

„My drogę sobie wyrąbujemy — do krwi ostatniej kropki z żył... My już idziemy, my — dojdziemy!”

I doszli.

Przewracam dziś poźółtkie arkusze „Żołnierza Wolności”, wypatruję ślady na jego wielkiej drodze i myślę: Lud, który wydał z swego łona armię, wychowaną na takich tradycjach, w duchu braterstwa broni z Armią Radziecką, może, z pogardą spoglądając na dzisiejszych chydrych kontynuatorów hitleryzmu, spokojnie wznosić wspaniały gmach nowego, socjalistycznego życia w socjalistycznej ojczyźnie.

Żeby pokoić ludzi, ludzi — łajzący pokój, mogli żyć szczęśliwi.

Szczecińskie Zakłady Graficzne X-1-12158